

Banki wolały płacić niż zarabiać

W ubiegłym roku na lokatach i kontach banki zebrały od swoich klientów prawie 50 miliardów złotych.

Wojna depozytowa i spadki na giełdach zrobiły swoje. W 2009 roku pieniądze do bezpiecznych instrumentów płynęły szerokim strumieniem. I pod koniec roku zobowiązania banków wobec klientów wyniosły 350,8 mld zł, czyli były o 47,2 mld zł wyższe niż 12 miesięcy wcześniej – wynika z danych Narodowego Banku Polskiego. Okazuje się jednak, że mimo wysokiego oprocentowania, to nie lokaty były głównym magnesem przyciągającym oszczędności Polaków do banków. Saldo lokat zwiększyło się bowiem o niecałe 8,5 mld zł. Za to na kontach bankom udało się zebrać aż 38 mld zł. Zadecydowało o tym kilka czynników. Po pierwsze coraz większą popularnością cieszą się konta oszczędnościowe. Są one alternatywą dla lokat, bo dają niewiele niższe oprocentowanie, ale za to dużo większą płynność. Pieniądze można wypłacać w dowolnym momencie bez utraty odsetek. Po drugie cały czas rośnie liczba ROR-ów w bankach. A skoro coraz więcej Polaków ma rachunki, to w sumie trzymamy na nich coraz więcej środków.

Zobowiązania monetarnych instytucji finansowych wobec osób prywatnych (w mln zł)

Okres	Depozyty bieżące			Lokaty		
	złotowe	walutowe	ogółem	złotowe	walutowe	ogółem
XII 2008	109 489,0	9 767,8	119 256,8	161 199,7	17 910,8	179 110,5
XII 2008	145 721,9	11 606,8	157 328,7	171 824,2	15 723,7	187 547,8
zmiana r/r	33,09%	18,83%	31,92%	6,59%	-12,21%	4,71%

Źródło: NBP

Depozyty rosły jak na drożdżach, bo banki potrzebowały płynności. Równocześnie przykręciły jednak kurek z kredytami i udzielały ich dużo ostrożniej. Zadłużenie Polaków z tytułu kredytów hipotecznych wzrosło o niecałe 23,5 mld zł i na koniec roku wyniosło 216,4 mld zł. Kryzys i trudniejszy dostęp banków do finansowania w walutach obcych spowodował, że do łask wróciły kredyty w złotych. Zadłużenie z tytułu kredytów w złotych wzrosło o ponad 17 mld zł, a walutowych o niecałe 8 mld zł.

Jeśli chodzi o kredyty konsumpcyjne, to najszybciej rośnie zadłużenie na kartach kredytowych. W ciągu roku skoczyło ono o 18 proc. i zbliża się już do 15 mld zł. To jednak wciąż niewiele w porównaniu chociażby z kredytami gotówkowymi. Przy tak niewielkiej wartości zadłużenia nie trudno o dynamiczne wzrosty. Z kolei zadłużenie z tytułu kredytów gotówkowych, samochodowych i ratalnych wzrosło o prawie 13 proc., czyli o 12,5 mld zł. Tutaj siłą napędową mogły być pożyczki gotówkowe, bo jeśli chodzi o kredyty ratalne, to tracą one na popularności. Nieznaczny wzrost dało się zaobserwować w kategorii kredytów w rachunku, których przybyło nieco ponad 0,5 mld zł.

**Kredyty i pożyczki udzielone osobom prywatnym
przez pozostałe monetarne instytucje finansowe (w mln zł)**

Okres	W rachunku bieżącym			Na nieruchomości		
	złotowe	walutowe	ogółem	złotowe	walutowe	ogółem
XII 2008	10 749,9	20,3	10 770,2	58 922,1	133 994,5	192 916,6
XII 2008	11 312,3	12,5	11 324,8	76 321,3	140 075,9	216 397,2
zmiana r/r	5,23%	-38,51%	5,15%	29,53%	4,54%	12,17%

Okres	Związane z funkcjonowaniem kart kredytowych			Pozostałe kredyty i pożyczki		
	złotowe	walutowe	ogółem	złotowe	walutowe	ogółem
XII 2008	12 546,3	0,1	12 546,4	86 357,6	10 255,0	96 612,6
XII 2008	14 842,4	0,1	14 842,5	99 780,0	9 326,4	109 106,4
zmiana r/r	18,30%	41,11%	18,30%	15,54%	-9,05%	12,93%

Źródło: NBP

Rok 2010 z pewnością przyniesie dalszy wzrost zadłużenia Polaków. Jego tempo będzie w dużej mierze zależało od sytuacji gospodarczej. Ta bowiem przełoży się na kondycję banków, a tym samym na ich skłonność do pożyczania pieniędzy. Póki co banki są dość ostrożne jeśli chodzi o kredyty konsumpcyjne. Ewentualne rozluźnienie polityki kredytowej nie nastąpi wcześniej niż w drugim półroczu. W przypadku kredytów hipotecznych cały czas widać liberalizację zasad udzielania kredytów, ale wzrost zadłużenia może być niwelowany przez umocnienie złotego.

Mateusz Ostrowski, Open Finance